

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 222, J. Karlińska, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czyna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czyna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 1-2 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20; na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mto lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9-10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” każdą książkę o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”.

Czas uścić prenumeratę!

Wszystkich dotychczasowych prenumeratorów prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc luty i wniesienie przedpłaty na miesiąc marzec.

Restauracja „BRISTOL”
ul. Mickiewicza № 22.
DANCING
od godz. 10 wiecz. pod kierownictwem p. M. MARSKIEGO.

Kasa Chorych w Wilnie.

Po uruchomieniu w Wilnie Kasy Chorych ja pierwszy poruszyłem w prasie miejscowej zagadnienie tej nowopowstałej w naszym grodzie instytucji medycyny socjalnej („Gaz. Krajowa”, 19.VIII 21 r.).

Jak wtedy, tak również i obecnie określam moje przychylnie stanowisko wobec Kasy Chorych, którą to instytucję uważam za wielką zdobycz nowoczesnego ruchu społecznego.

Ale ogrom zadań, przed jakimi stoją Kasy Chorych, czyni niezawodnie obecność dotkliwych braków w jej organizacji, wśród których narazie poruszam zasadę wolnego wyboru lekarza.

Przywiązuję pokazną wagę zasadzie absolutnej wolności i swobody wyboru lekarza, wychodząc z założenia wybitnej roli czynników psychologicznych w medycynie. W łancuchu kuracji chorób mocno łączą się ognia ścisłej wiedzy medycznej i sztuki leczenia: ta ostatnia nie ulega wyrachowaniu, jest bowiem owocem utajonej twórczej pracy ducha. Pozostając niedoścignalną dla profanów, otaczając lekarza tajemniczością, sztuka leczenia upodabnia pracę lekarza do służby Bożej kapłana.

To też sztuka leczenia jednoczy wzajemnie dwie osoby — pacjenta i lekarza, która to wzajemność stanowi główną istotę leczenia.

Gorliwe studjowanie anatomji, psychologii i chemji narządów ciała, również i najważniejsza obserwacja objawów klinicznych nie osiągną wyżyn terapii, o ile pozostaje niezrozumiałą psychologiczną osobowość chorego.

Fakty z dziedziny przeważnie chorób nerwowych stwierdzają, że lekarz tem więcej prosperuje, im bardziej leczy chorego, nie zaś chorobę, im głębiej również przenika w osobowość nie choroby, lecz swego pacjenta. W chwili niebezpieczeństwa choroby kieruje swe oczy, pełne nadziei,

do nieba i lekarza, i nadzieja ta przelataca się w wirę.

Ten właśnie czynnik psychologiczny jest tem tajemniczem X, który jak cień towarzyszy wszędzie medycynie i niespotrzeżenie przenika we wszystkie szpary terapii.

Czynnik psychologiczny w stosunkach lekarza do chorego wymaga zespołu warunków, powodujących wielką sugestyjność. Udając się do lekarza, chorey ucieka się do niego, jako słaby do człowieka bardziej silnego, w którego zdolności i umiejętnościę dopomożenia jak najmocniej wierzy.

Z wyżej wymienionego wpływu, że autorytet lekarza, bądź naukowy, bądź moralny, odegrzywa dla chorych pierwszorzędne znaczenie. I dla tego w istocie czynności lekarskiej winna tkwić absolutna wolność i swoboda: praca lecznicza nie powinna być ujęta w żadne formy urzędnicze.

Natomiast organizacja lekarzy rejonowych w Wilnie i zesrodkowanie przyjęcia ambulatoryjnego przy ul. Dominikańskiej d. № 15 — podobne formułki, krepujące chorych, noszą cechy zarządzania stanu lekarskiego.

Nie przeczę, że system wolnego wyboru lekarza przedstawia dla Kasy dość poważne trudności techniczne i administracyjne.

Lecz Kasy muszą się liczyć z życiem i do niego dostosować swój tryb urzędowania.

To też innowacja Kasy Chorych w Wilnie powinna przede wszystkim polegać na zasadzie wolnego wyboru lekarza podobnie do praktyki prywatnej — ubezpieczony uduje się wprost do lekarza, do którego ma zaufanie, lekarz ten udziela mu odpowiedniej pomocy, otrzymując za tem od kasy opłatę jednostkową według uprzednio zawartej z Kasą umowy.

Dr. med. A. Wirszubiński.

D.-H. F. MIESZKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

ODDZIAŁ w WILNIE

ul. Mickiewicza 23. Tel. 2-99

Podaje do ogólnej wiadomości, że magazyn obecnie czynny jest bez przerwy obiadowej, to jest otwarty od g. 9 rano do g. 7 w.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ustawa o przygotowaniu narodu na wypadek wojny.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej, przed przystąpieniem do porządku dziennego, pos. Sądewicz zgłosił wniosek, by wezwać Rząd do jaknajśpieszniejszego wniesienia ustawy o przygotowaniu narodu na wypadek wojny.

W duchu wniosku Sądewicza przemawiali posłowie: Kościłkowski, Miedziński i Żaluzka.

Pozatem w toku obrad nad ustawą o organizacji naczelnych władz

obrony Państwa, przyjęto art. VIII, wyczerpując rozdział 1, zatytułowany „Prezydent Rzeczypospolitej”, który został przyjęty w 2 em czytaniu.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad rozdziałem 2, zatytułowanym „Rząd”.

Redakcja poszczególnych artykułów tego rozdziału będzie ustanowiona przez referenta w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Niemcy nie zrzekają się żądania zmiany granic wschodnich.

WIEDEŃ 5. III. (Pat) „Neue freie” w depeszy z Berlina, zamieszcza wywniesienie, jak utrzymuje wybitnej politycznej osobistości niemieckiej na temat paktu gwarancyjnego. Osobistość ta świadczyła co następuje: „Jesteśmy gotowi dać Francji gwarancję co do granic zachodnich. Gwarancje co do granic wschodnich są dla nas niemożliwe. Niemcy nie zrzekną się żądania zmiany obecnych granic wschodnich, nie oznaczają to jednakże, że Niemcy myślały o wojnie zaczepnej przeciwko Polsce.

Niemcy chcą uzyskać zmianę granic na drodze pokojowej, mianowicie na podstawie paktu Ligi Narodów zastrzegając sobie starania o zmianę granic. Niemcy są gotowe zawrzeć z Polską umowę rozjemczą. Kilka prawniczych dzienników francuskich — mówił dalej ów polityk — stawia żądanie, aby Niemcy dały także

gwarancję co do granic czeskosłowackich, a nadto, aby zobowiązały się nie dążyć do przyłączenia Austrii do Niemiec. Rząd francuski jednakże dotychczas żądania takiego nie postawił. Międzyrodajne koła niemieckie nie będą zresztą skłonne spełnić tego rodzaju żądanie.

Włączenie sprawy granic w Czesosłowacji do rokowań o pakt gwarancyjny, jest zdaniem tych kół zupełnie nie potrzebne i nieuzasadnione. Niemcy nie chcą też złożyć oświadczenia, uniemożliwiającego im po wsze czasy przyłączenia Austrii do Niemiec, jakkolwiek rząd niemiecki nie ma obecnie zamiaru dokonywania takiego połączenia.

W końcu zauważył ów polityk, że Polska rozwinęła w Paryżu żywą działalność w sprawie paktu gwarancyjnego.

Konkordat zaczyna już ciężać nad życiem Polski.

Na sejmowej komisji reform rolnych przyjęto przed art. 1 nowy artykuł deklaracyjny, mówiący o tem, na czem opierać się będzie ustrój rolny w Rzeczypospolitej, w brzmieniu przedłożonym przez Wyzwolenie, z pominięciem jednego ustępu, dotyczącego upaństwowienia lasów.

Sprawę dóbr martwej ręki większości głosów prawicy i Piasta, zdecydowano odroczyć do czasu rozstrzygnięcia sprawy konkordatu w Sejmie.

Teatr Polski

Występy
Karola ADWENTOWICZA
Dziś
przedstawienie dla inteligencji
pracującej po cenach zniżonych

„DON JUAN”

Sztuka Rittnera.
Początek o godz. 8 wiecz.

Jutro PREMJERA

„OJCIEC”

sztuka Strindberga.

W niedzielę 8 marca o g. 12 w pol.

Poranek-Koncert

z udziałem L. Zamorskiej (śpiew)
i H. Solomonowa (skrzypce)

o godz. 4 po pol.

przedstawienie dla młodzieży szkolnej
po cenach najniższych

„PAN GELDHAH”

komedja Al. Fredry.

Z Kowna.

Prezydent Litwy do króla szwedzkiego.

Prezydent Litwy, Stulginiński, wysłał do króla szwedzkiego depeszę kondolacyjną, w związku ze śmiercią Brantinga.

Król odpowiedział depeszą dziękczynną.

Zjazd strzelców litewskich.

Otwarcie zjazdu nosiło charakter uroczysty. Po zagajeniu przez przewodniczącego związku prof. Wajlonisa, powitał zjazd w imieniu rządu Tumanas i szereg przedstawicieli partyj i organizacji społecznych.

Zjazd udał się w pełnym składzie do pomnika poległych za niepodległość Litwy, gdzie złożono wieniec.

Po wznowieniu posiedzenia wybrano prezydium zjazdu, do którego weszli: dr. Mikulskis, Wanagajtis i Peterajtis.

Wybrano również komisję.

Wymiana dezertersów.

Rząd litewski zaproponował Litwie zawarcie układu o wzajemnym wydaniu dezertersów.

Opera państwowa w Kłajpedzie.

Litewska opera państwowa wyjechała przed kilku dniami do Kłajpedy na gościnne występy.

Metryki żydowskie prowadzą rabin.

Urzędowo opublikowano rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, na podstawie którego prowadzenie metryk żydowskich zostaje wyjęte z pod kompetencji gmin żydowskich i oddane wyłącznie rabinom.

Żydowska frakcja sejmowa wnosł do sejmu z tego powodu interpelację pod adresem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pierwsza ankieta „Kurjera Wileńskiego”

„Uświadomienie najpilniejszych potrzeb — to pierwszy krok do ich zaspokojenia”.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego”, uważając za swój najświętszy obowiązek przyczynienia się do znalezienia najprostszego drogi do rozwiązania palących zagadnień naszego bytu ogłasza niniejszym

ANKIETĘ

na temat:

Jakie są najpilniejsze potrzeby Wileńszczyzny.

Pragniemy tą drogą nawiązać najściślejszy kontakt myślowy z naszymi czytelnikami i prenumeratorem, którzy powinni brać żywy udział w obmyśleniu środków zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kraju.

Gruntowne omówienie tych potrzeb krajowych jest pierwszym koniecznym krokiem do ich zaspokojenia.

Nazwą Wileńszczyzny obejmujemy całą tę część dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, stanowiącą dziś północno-wschodnią część Rzeczypospolitej, a które ze względu na tradycje historyczne, warunki geograficzne, gospodarcze i kulturalne ciężko ku Wilnu, jako swemu naturalnemu ośrodkowi; a więc ziemie wileńską, grodzieńską i nowogródzką.

Chodzi nam zarówno o potrzeby miast i wsi, potrzeby polityczne, gospodarcze i kulturalne, potrzeby całej ludności, wszystkich jej warstw, wszelkich zawodów, potrzeby ogólne przedewszystkiem, ale również i potrzeby, któreby poszczególne grupy ludności szczególnie żywo odczuwały. Przyjmujemy z wdzięcznością każde uwagi w tym zakresie, uznając że najpilniejszym prawem i obowiązkiem obywatela jest głośno mówić o swoich potrzebach obywatelskich i dążyć do ich zaspokojenia.

Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę oznaczamy do dnia 25 marca. Odpowiedzi powinny zawierać:
a) wskazanie tych potrzeb, jakie autor za najpilniejsze uważa,
b) krótkie ich uzasadnienie.
W miarę napływania odpowiedzi i rozporządzenia miejsca będziemy je drukować w „Kurjerze Wileńskim”. Redakcja zastrzega sobie prawo do

ewentualnych skrócení jakich by wymagała szczytowość miejsca na łamach czasopisma. Odpowiedzi nadesłane przez naszych prenumeratorów stających będą miały pierwszeństwo w kolejności drukowania.

Komu byloby trudno napisać — niech przyjdzie do redakcji z gotowymi punktami odpowiedzi.

Po ustaleniu w ten sposób drogi ankiety najbardziej palących i pilnych potrzeb kraju podamy z kolei dyskusji sprawę środków, któreby najlepiej prowadziły do zaspokojenia ujawionych potrzeb.

Tą drogą chcemy zgromadzić żywy materiał, którego publiczne omówienie wskaże konkretnie władzom rządowym, naszym przedstawicielom w Sejmie, czego od nich czekamy, a nam samym — co moglibyśmy uczynić własnymi siłami.

REDAKCJA.

Minister Kolei Żelaznych — na ławie oskarżonych.

Na posiedzeniu sejmowej komisji kolejowej Min. Kol. Tyszką zapewnił posłów, że wszystko idzie ku lepszemu, aczkolwiek przyznał, że 40 tys. wagonów towarowych stoi bez żadnego użytku.

Pos. Bartal (Wyzw.) zaznaczywszy, że stosunek jego do Ministra jest czysto rzeczowy, stwierdził, iż polskie koleje zużywają za dużo smarów, a opału o 100 proc. więcej niż zagraniczne.

Wykazuje brak planu gospodarczego i polityki taryfowej i w końcu zaznacza swe negatywne stanowisko do p. ministra, który wyraźnie toleruje nadużycia w kolejnictwie wogóle, a w szczególności w dyrekcjach: wileńskiej, radomskiej i gdańskiej.

Pos. Głubiński (Z. L. N.), Ostrowski (Piast) i Michalak (N. P. R.) również ustosunkowali się do gospodarki p. Tyszki, przyczem pos. Ostrowski podkreślił utratę tranzytu do Rumunii na rzecz Czechosłowacji.

Pos. Michalski (Dubad.) podał druzgoczącej krytyce wyodrębnienie kolei w przedsiębiorstwo prywatne, określając tę akcję, jako zupełną fikcję.

Na całej komisji nie było ani jednego posta, któryby się odważył bronić p. ministra, a pos. Gruszka w rozmowie prywatnej z jednym posłem wyrzucił się, że gdyby przewodniczący komisji kolejowej (a jest nim pos. Bartal) wygłosił o nim takie przemówienie to wsiadłby do dorożki i pojechał do premiera prosić o dymisję.

Można jednak być spokojnym, że p. Tyszka tego nie uczyni.

Walka o demokrację w gminnej ordynacji wyborczej.

Na sejmowej komisji administracyjnej zakończono dyskusję ogólną nad projektem gminnej ordynacji wyborczej.

Wyzwolenie, Związek Chłopski i mniejszości narodowe oświadczyły się za równością prawa głosowania.

Natomiast kluby prawicy łącznie z piastowcami domagają się utrzymania pluralności, nie zgadzając się jednak w szczegółach.

opartej na wieku, podatkach, służbie wojskowej i umiejętności czytania i pisania po polsku.

Przedstawiciel Piasta akceptuje pluralność, opartą o cenzus podatkowy, sprzeciwiając się reszcie cenzusów.

Ch. D. zaś uznaje tylko cenzus wojskowy i oświatowy.

Głosowanie w tej sprawie odroczone do przyszłego tygodnia.

Rada gospodarcza.

Na sejmowej komisji przemysłowo-handlowej rozpoczęto dyskusję w sprawie powołania do życia rady gospodarczej, mającej za zadanie opracowanie planów gospodarczych

Państwa. Uchwały Rady byłyby wykazywane Sejmowi, jako dyrektywy, którym kierowałby się przy rozpatrywaniu projektów ustaw.

Rozbudowa miast.

Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem premiera Grabzkiego konferencja o rządowym planie rozbudowy miast.

specjalną ustawę oraz opodatkować na cele rozbudowy — lokatorów, w wysokości 15 proc. komornego przedwojennego.

Z państw bałtyckich.

Lotwa.

Rekonstrukcja gabinetu.

Na posiedzeniu sejmowym odczytał sekretarz J. Wassman listy od prezydenta republiki i premiera, stwierdzające, że ministrowie oświaty i sprawiedliwości podali się do dymisji.

Dymisja została przyjęta. Jednocześnie premier Celmins zrzekł się również stanowiska ministra rolnictwa.

Wobec tego zaproponowano p. Hajlitowi — ministerstwo rolnictwa, Kalnyńszowi — ministerstwo oświaty i Juraszewskiemu — ministerstwo sprawiedliwości.

Kawalerowie orderu „Trzy gwiazdy”.

Kapituła orderu „Trzy gwiazdy” przyznała na swem pierwszym posiedzeniu, powyższy order: prezydentowi republiki J. Czakste, min. spraw zagr. Mierowiczowi, pierwszemu-premierowi Ulmanisowi i poecie Rajnisowi.

Nominacja gen. Bujwida.

Rozporządzeniem prezydenta republiki mianowany został gen. Bujwid kierownikiem akademickich kursów oficerskich.

Estonja.

Kierownictwo korpusu samoobrony.

Przed kilku dniami odbyły się wybory do rady i zarządu korpusu samoobrony.

Większością głosów wybrano do rady starszych: b. prezydenta — Piasta, gen. Lajdonera, prezydenta republiki — Jakszona, ministra spraw wewnętrznych — Ejnbanda, przewodniczącą parlamentu — Tenissona, rektora uniwersytetu dorpackiego — prof. Koppela, szefa II dywizji — gen. Pyder i redaktora Aderkona.

Do zarządu weszli: b. prezydent republiki — K. Piast, kapitan Saksen i pułkownik Undt.

Wiadomości polityczne.

Rokowania w Poznaniu. W Poznaniu rozpoczęły się rokowania z delegatami rządu niemieckiego w sprawie układu o konserwacji granic. Obradom przewodniczył ze strony polskiej p. Maciej Koczarowski, delegat rządu polskiego do sprawy uregulowania granicy polsko-niemieckiej, ze strony niemieckiej minister pełnomocny dr. Paul Eckard. Rokowania potrwały przypuszczalnie kilka dni.

Półrządowa „Samofrasa S.H.S. uprawa” w Białogrodzie bezpieczeństwie zamieszkała artyści kół pod tyt.: „Front Wisły”. Autor artykułu między innymi pisze: „Jest jasne, że Niemcy przygotowują coraz głośniejszą ofensywę na front Wisły, wobec czego oczywiście polacy powinni ze swej strony koncentrować odpowiednie siły dla skutecznego oporu. Przed ostatnią wojną światową Niemcy lubili mówić o bałkańskim wulkanie bezustannie grożącym wnieceniu pożaru w całej Europie. Otóż rzeczwiście wojna światowa rozpoczęła się na froncie Wisły. Jeżeli front ten załama się, to pociągnie to za sobą załamanie się frontu zachodniego.

„Corriere d'Italia” zamieszcza artykuł p. t. „Polska a mniejszości narodowe”. Autor artykułu zaznacza, że Polska już wprowadza postanowienia, gwarantujące mniejszościom prawa wyznaniowe i językowe, lecz wzamian wymaga lojalności, a i musi tego wymagać ze szczególnym naciskiem, skoro uświadomimy sobie, że wśród tych

mniejszości są żywiły podtrzymywane moralnie i materialnie przez wrogów, i niedopuszczające do zgodnego współżycia i wysuwające roszczenia krzywdzące prawa większości. Dalej porusza autor kwestję żydów w Polsce, których część ufna w poparcie zagranicy dąży do stworzenia Judeo-Polski. Autor kończy słowami: „Mniejszości winny zrozumieć, że obywatelstwo dające prawa nakłada równocześnie obowiązki, a niespełnianie tych obowiązków odejmuje prawo do skarg na prześladowania”.

Zjazd kolejowy w Bydgoszczy. Dnia 2 b. m. rozpoczął się w Bydgoszczy zjazd naczelników wydziałów handlowo-taryfowych wszystkich dyrekcji kolei państwowych. Na zjeździe omawiana będą kwestje, związane z wprowadzeniem ujednostajnienia spraw taryfowo-handlowych we wszystkich Dyrekcjach.

Konferencja kolejowa w Wiedniu. Dnia 2 b. m. rozpoczęła się w Wiedniu o polskiej w Wiedniu obrady delegatów kolei polskich, austriackich, czeskich i włoskich, w sprawie ustalenia przepisów taryfowych dla pielgrzymów udających się do Rzymu.

Nie wzmagaj drożyzny!

Nie szastaj „groszami”!
Szanuj złotego!
To nie dawna „złotówka”!
To półtrzeciej „złotówki”!

Ulgi podatkowe udzielone przez Min. Skarbu ludności rolnej na Ziemiach Wschodnich.

Jak nas informują w zakresie podatku majątkowego Ministerstwo zarządziło odroczenie zaległych należności z tytułu podatku do dnia 1 października 1925 r. Właścicielom gospodarstw rolnych położonych w t. z. pasie frontowym, które nie zostały jeszcze w całości odbudowane. Ulga ta przyznawana jest właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 100 ha przez władze podatkowe pierwszej instancji, na wniosek zwierzchności gminnych, zaś właścicielom większych majątków na indywidualne prośby, które skierowane są do decyzji Min. Skarbu z równoczesnym wstrzymaniem kroków egzekucyjnych. Również ulgi daleko idące przyznane są gospodarstwom dotkniętym klęskami żywiołowymi, gdy zbory w roku 1924 nie przekraczają 40 proc. zbiorów w r. 1923. Zarządzone zostało odroczenie terminu płatności kwot podatku, należnych od płatników zaciągających na uiszczenie tego podatku pożyczki w listach zastawnych T-wa Kred. Ziemskich w Warszawie i we Lwowie, oraz Banku Ziemskiego w Wilnie — do dn. 1 kwietnia 1925 r.

Ci petenci, którzy wnieśli podania o częściową sprzedaż swych majątków na opłacenie podatku (drugiej raty), i uzyskali już odroczenie płatności drugiej zaliczki do dn. 10 października 1924 r. — na dalsze trzy miesiące, pod warunkiem uiszczenia zaliczki i 1-ej raty.

Z opery.

Ze „Łabędź z Pezaro”, jak nazywali współcześni Rossiniego, po wczesniejszej premierze „Cyrulika Sewilskiego” przewracał się w grobie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości... Czynniki to nie dosłownie, bo ciała, dobrane odżywianego w doskonałej kulinarii twórcy zup i tonów, nie zabalszowane, ale jego duch skrzydlaty, który w „Cyruliku Sewilskim” żyje i póki istnienia ludzkiego — nigdy w proch się nie rozpysze, wściekać się musiał, jak każdy południowiec, gdy mu się kaleczy uszy, lub zęby rwy kleszczami ciężkiej, ospalej, niezmontowanej maszyny.

Nie mogło być inaczej na scenie Teatru Wielkiego, skóra poprawny materiał orkiestrowy otrzymano z Warszawy w dzień przedstawięcia, a w kilku daniach ostatnich przed premierą odbyło się również kilka prób scenicznych i to nie kompletnych. Nie wystarczy do nawet dla rutynowanych śpiewaków, a cóż dopiero mówić o debiutantach i całości wykonania? Aby — jak mówi St. Niewiadomski o „Cyruliku” wszystko w tej operze „szło z precyzją najlepszego zegarka, w tempach szalone, w intonacji i dykcji nieskazitelne”, potrzeba wielkiej pracy zespołu, spokoju, czasu. Jakże go znaleźć, gdy gość cze-

ka — i, albo — albo, na złamanie karku premiera musi iść, i basta.

W takich wypadkach, powtarzających się w operze naszej stale, szanujący się sprawodawca wstrzymać się musi od oceny całości, aby czytelnikom i jemu samemu nie rozlała się żółć z powodu wiecznych utyskiwań... Trzeba było posłuchać, co mówiła publiczność w antrakcie premiera — na korytarzach. Albo zapytać się, co mówiła pani Lipkowska, śpiewająca uroczo Rozynę gościnnie, na ostatniej próbie o przygotowaniu opery... Są to jednak sprawy, zakulisowe i nikt by ich nie wy dobywał na światło dzienne, gdyby w teatrze Wielkim zdarzały się takie premiera, jak „Cyrulika” sporadycznie a publiczność miała tak wyrobiony sąd o sztuce, że potrafiłaby sama w szczegółach się rozeznaczyć, a nie — jak to nawet dzieje się często w notatkach prasowych, wydawać sąd o ogólnem, powierzchniowem wrażeniu.

Dlatego przejdziemy do muzyki, aby oddać w ten sposób przynajmniej należną część nieśmiertelnemu przedstawicielowi szkoły, zwanej neapolitańską, ostatniemu jej wyznawcy i arcy mistrzowi, który w „Cyruliku sewilskim” — główne pierwiastki twórcze tej szkoły *bel canto* i *recitativa* — jako nowej formy wyrażania uczuć dramatycznych, najmiejmniej zastosował i z taką kontrpunktową swobodą budowy, lekko-

ścią i niefrasobliwością humoru podał, że stworzył swego rodzaju arcydzieło — niestarzejące się z biegiem czasu i zachwycające świeżością pomysłów, bez końca. Rossini miał zadanie nie łatwe. Zachęcony powodzeniem „Wesela Figara” op. Mozarta, sięgnął do tegosamego tekstu z komedii Beaumarchais. Użycie tej samej fabuły łatwo mogło młodego kompozytora, który nie wiele się uczył, sprowadzić na manowce; do tego niemiecki twórca „Figara” przemawiał głębokością uczucia, poletem i melodyjnością łączy włoską. Talent Joachima Rossiniego sprawił, że tworzy arcydzieło opery komicznej t. zw. „buffo” — i gdy „Cyrulikiem Sewilskim” o całe niebo przewyższa swoich włoskich rówieśników, z Mozartem niejako się uzupełnia. Bujna fantazja południowca lekkość, a przytem ciepło uczucia, doskonałe wnikanie i pomyslowość niewymuszona w podkreślaniu postaci i akcji i bajeczny humor — oto nieśmiertelne walory powodzenia jego dzieła! Jeżeli zastanowimy się nad rozwojem opery komicznej wogóle, to, jak już raz mialem sposobność i o tem miejscu powiedzieć, nie ta ciągnie się od Rossiniego „Cyrulika” — poprzez „Straszny dwór” Moniuszki, arcydzieło narodowej już opery komicznej polskiej, do swego punktu kulminacyjnego t. j. do „Meistersaengerów” Ryszarda Wagnera, do

twórczości tych genialnych kompozytorów mogli się współcześni tylko zbliżyć, ale nikt ich nie prześcignął.

Bujność akcji w „Cyruliku” podkreślana recitativem, z powodu swego zawrotnego wprost tempa, wymaga wielkiej kultury i umiejętności wykonawców. Opiera się ona na zupełnem opanowaniu oddechu i wyrażaniem skandowania słowa. Nie mała trudność sprawla tu charakter głosu, mało podatny do rozwinięcia skrzydeł i rozsypywania iskier lotnych gam, pasaży i parlando. Dlatego i pierwszym warunkiem dobrego śpiewaka jest zdobycie umiejętności szybkiego mówienia na tonie i kto tego się nie nauczył, próżno uwiija się po scenie. Rossini napisał swego „Cyrulika” w 40 dniach, ale lata pracy trzeba poświęcić, aby jego partje umieć zaśpiewać, a gdy się posiada wreszcie i tę umiejętność, to z dobrym kapelmistrzem i reżyserem kilkadziesiąt prób zespołowych odbyć na scenie aby je dobrze zaśpiewać i zagrać...

Dla charakterystyki postaci „Cyrulika”, niech posłuży ta wspaniała rymowana wierszy z „Prologu”, napisanego na wystawienie tej opery w Poznaniu w r. 1921.

„A aktor? Ni to zefirek na palcach się skrada, a zważcie, wstrętna mu wszelka przesada... Na piórkach leci i do Was się zbliża —

natura chyżał
Jak z tego widać, muszą to być żywe postacie komedii i trafnej Rossiniowskiej obserwacji, charakterystyki i perlitego humoru muzyki „Cyrulika”!

Jeden jedyny, długi *Don Bazyl*, czyli „falszywy bigot” w roli pośrednika, co krok utyka...
Profesor śpiewu i klawicybatu, myśli pomalu...
Powolna bestja w kłębek się zwija, jak żmija...
bo reszta ze Sewilli braci Cyrulika z nim w takt... pomyka!..

Nawet pocieszny amator żeniaczki *Bartolo*, mimo ocieplenie fiaczki, werwą sprósnego przewyższa młodzika!
W młodem *brabiątku* (udaje magistra, także szelma bystral) — znowu żądza dzika, pasja kochania, przygód awantury; *Berta* w podskokach, choć w więzach turniury;

a miss *Rozyna* — powiewna, jak eter, ni śladu wątku maskowanych heter... No i na koniec bóstw Hymenu goniec, — ze sztuczną pozą i sztuczną gitarą: Sam pan *Figaro!*

To jest komedii przegład migawkowy dla biologicznej, — i dla każdej głowy.

(A. L.)

Z Rosji Sowieckiej.

CIK w Tyflisie.

Po przybyciu pociągu CIK'a do Tyflisu urządzono na dworcu wiec, na którym przemawiali: Kalinin, Piotrowski i Rykow.

Rykow wyraził się, że narody kaukaskie są pionierami twórczości sowieckiej w Azji.

Budzienny zapewniał, że armia czerwona jest zawsze gotową do walki.

Pozan wskazał na fakt, że przedtem rząd carski jeździł na Kaukaz celem ujarznienia ludów tamtejszych, a teraz urzędnicy sowieccy przybyli celem oswożenia.

Tyflis jest obecnie świadkiem różnych parad, defilał i in.

Białorusini w Tyflisie.

Nawiązując do uroczystości powitanych na cześć przybyłego do Tyflisu rządu sowieckiego, podejmowane przez miejscowe władze, wspom-

nieć należy o przemówieniu przewodniczącego białoruskiego komitetu wykonawczego Czarłakowa. Przedstawiciel Białorusi zaznajamiając delegatów zakaukaskich z życiem białoruskich włościan, oświadczył, iż istnieje dwie Białorusie — jedna w Sowietach druga w Polsce. Podkreślając ucisk białorusinów przez rząd polski, Czarłakow powoływał się jakoby na prasę polską i przytoczył szereg niewiarogodnych przykładów o rzekomych cierpieniach ludu białoruskiego w Polsce. (Pat.)

Ewakuacja Sachalinu.

Ewakuacja Sachalinu przez wojska japońskie rozpoczęła się. Z Tokio donoszą, iż w parlamencie japońskim podczas dyskusji budżetowej wiceminister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że wymiana posłów pomiędzy Japonią a Z. S. S. R. na stał po ewakuacji Sachalinu t. j. w połowie maja. (Pat.)

KRONIKA.

Piątek	Dziś — Felicjy M.
6	Jutro — Tomasz z Rkwinu W.D.
Marzec	Wschód słońca — g. 6 m. 10
	Zachód „ — g. 5 m. 25

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzanie można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzieli od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 15.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żelazowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki:

Siekierskiego — Zarzecze 20.

Rodowicza — Ostrobramska 4.

Jurkowski (daw. Mikutowicza) — Wileńska 8.

Augustowskiego — Mickiewicza 10.

Rijensztada i Sapożnikowa — Zawalna 41 (róg Stefaniańskiej).

MIJSKA.

— Raut. Ku uczczeniu pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, staraniem profesorów U. S. B. i wybitnych członków społeczeństwa wil. odbędzie się dn. 7 bm. w salach Domu Oficera Polsk. raut. Początek o g. 9 wiecz. Osoby pragnące uczestniczyć w rautcie, a które nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zwrócić po zaproszenia do Komitetu (Dominikańska 13 P. Z. P. (m)).

— Egzaminy urzędników Państw. Wczoraj rozpoczęły się w Delegaturze Rządu egzaminy piśmienne dla urzędników. Egzaminy podzielone są na trzy kategorie: I kat. t. zw. referatorskie, II kat. podreferatorskie, III kat. kancelistów. Egzamin piśmienny trwa 8 godzin. Trzeba przynależać, że poziom wymagań jest wysoki o czym świadczą kilka tematów, które podajemy dla przykładu. A więc: „Traktat Wersalski a obywatelstwo”, „Stosunek Policji do organów administracyjnych i sądowych”, „Polityka wizowa Państwa Polskiego” i. t. d.

Przewodniczącym komisji dla II kategorii jest p. Malinowski nacz. wydz. Prez. Deleg. Rządu, a dla III p. Rzewuski nacz. wydz. admin. (m).

— Z Uniwersytetu. Urzędnicy administracyjni U. S. B. składają egzamina przy Delegaturze Rządu, przed komisją w skład której wchodzi jeden z przedstawicieli Uniwersytetu. Mianowany nim został prof. dr. Wacław Komarnicki, który wyklada prawo polityczne i międzynarodowe. (m).

— Uregulowanie sprawy utrzymania Policji Państwowej. Znana jest sprawa utrzymania policji przez samorządy. Wobec skąpych źródeł dochodów, samorządy miejskie i gminne znalazły się w niezmiernie trudnych warunkach. Jednak nie dały za wygraną, lecz starły się zmniejszyć te ciężary otóż na skutek tych starań Rada Ministrów uchwaliła w ostatnich dniach zwolnić całkowicie samorządy od ob-

stycznego w Wilnie, z następującym porządkiem dziennym: Odczyt prof. dra Konecznego na temat: „To powszechno-dziejowe wyprawy bukowskijskiej Jana Olbrachta”. Sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań do Zjazdu Historyków. Ukonstytuowanie się i wybory zarządu Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historyczn. Wolne wnioski.

Goście mile widziani. (m).

— Archiwum Państwowe. Urzędnicy Archiwum Państwowego w Wilnie p. Ptaszyńska i p. Łukaszewicz Benedykt, absolwent Wydz. Prawa i Nauk społecznych U. S. B. złożyli w Warszawie egzamin dla urzędników państw. z wynikiem dobrym i otrzymali świadectwa z podpisem ministra Ratajskiego. Zaznaczamy, że urzędnicy Archiwów składają egzaminy przed specjalną komisją w Warszawie. (m).

ZEBRANIA I ODCZYT.

— W niedzielę 8 bm. o g. 7 wiecz. w T-wie badania Historji Reformacji im. Jana Łaskiego, prof. dr. Hodyniki wygłosi odczyt p. t. „Stosunki wyznawcze w cechach wileńskich”. (m).

Z POCZTY.

— Uwadze władz pocztowych. Na poczcie, w oddziale przekazowo-pieniężnym daje się zauważyć wielki napływ nadających pieniądze, zwłaszcza w pierwszych dniach każdego miesiąca. Z powodu istnienia jednego okienka, gdzie przyjmowane są przekazy, obsługiwane przez flagmistrzów urzędników, przy okienku tworzą się prawdziwie „wojenne” ogonki. Czyżby Sz. Dyrekcja nie uważała za stosowne stworzyć dla przekazów pieniężnych, w czasie wielkiego napływu tychże, drugiego okienka. To zapobiegłoby szaloniemu marnowaniu czasu przez interesantów, no i da mniejsze zyski kieszonkowcom. (m).

ROŻNE.

— Walka z wściekłością. Weszło w życie rozporządzenie o zwalczaniu wściekłości u ludzi i zwierząt. W każdym wypadku pokąsania człowieka przez zwierzę wściekłe lub nawet podejrzane o wściekłość należy natychmiast donieść właściwej władzy administracyjnej i Instancji (lekarzowi powiatowemu). Przed interwencją państwowego lekarza weterynaryjnego nie wolno u zwierząt, podejrzanych o wściekłość, wykonywać żadnych zabiegów leczniczych.

— Mo. te-Carlo na ul. Kijowskiej. Na rynku przy zbiegu ulic Kijowskiej i Piłsudskiego, rozwinęła się na szeroką skalę gra w prymitywną ruletkę. Najlepszym powodzeniem cieszy się w dale targowe, obierając sobie za ofiary wieśniaków, przybyłych na targ.

Trzeba przyznać, że inicjatorzy w mistrzowski sposób wyszukują ciemnotę tych ostatnich roztaczając przed nimi bajeczne perspektywy łatwej wygranej.

Każde takie lotne „kasyno” posiada wykwalifikowanych szulerów i czynną służbę wartowniczą, która w chwili niebezpieczeństwa alarmuje „przedsiębiorstwo” które się momentalnie likwiduje. Zespół takiej szalki szulerskiej, dobrany jest bajecznie, i udając grę, wzbudza wśród widzów instynkta hazardu. Dostawczy zaś ofiarę w swe ręce, banda taka, nie wypuszcza dotąd, dopóki nie obadrze ze wszystkich gotówki. Często-gęsto ofiary tych „klubów gry” oburzone na takie złodziejstwo, starają się protestować przeciwko wynikom gry, ale wtedy do głosu przychodzi „przytomna straż” która namacalnie przekonyuje swych „klijentów” o bezpodstawności ich oburzenia. Mamy nadzieję, że nasze organy policyjne, wyciągną swe siły, aby zupełnie zlikwidować te bandy szulerów, okradających w biały dzień ludzi, bądź co bądź ciemnych, a więc zupełnie bezbronych. Wogóle chcielibyśmy zwrócić uwagę policji na ów miły „zakątek” przy ul. Kijowskiej, który jest dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, miejscem rendez vous metów całej dzielnicy. (m).

Teatr i muzyka.

— „Don Juan” — dia Inteligencji pracującej. Dziś po raz ostatni w sezonie grany będzie z występem Karola Adwentowicza.

— „Don Juan” — Ritiera. Ta wiece oryginalna o dużej wartości literackiej sztuka robi niezapomniane wrażenie.

— „Ojciec” — Strinberga. Karol Adwentowicz dwukrotnie tylko wystąpi u nas w swej najlepszej kreacji „Ojca” — Strinberga t. j. w sobotę i niedzielę.

— „W Przystani” — Engla. W Poniedziałek grana będzie psychologiczna sztuka Engla „W Przystani” z K. Adwentowiczem.

— Popołudniowa szkoła. W niedzielę o g. 4-ej pp. poraz ostatni grany będzie „Pan Geldhab”. Ceny miejsc najniższe.

— Występy Lucyny Messal. Operetka nasza, zyskawszy najznakomitszą prapadonkę p. L. Messal, obecnie według zdania fachowych kityków, jest najlepszą w

Polsce, to też na „Bajedere” wybiera się grono osób z Warszawy. L. Messel wprost czaruje siłą swego niepospolitego talentu, a stały nasz zespół doskonale jej sekunduje, tworzy całość bez zarzutu.

— „Frasquita” — Lehara. W poniedziałek premiera „Frasquita” z p. Lucyną Messal.

— Opera „Alda”. W niedzielę popołudniu wyjątkowo o g. 3-ej graną będzie op. „Alda” po cenach niższych. Rolę tytułową śpiewa J. Krużanka, partję zaś tenorową — F. Bedlewicz.

— Poranek wokalnemu - muzyczny w Teatrze Polskim. W niedzielę 8 marca o godz. 12 w poł. kolejny poranek będzie miał cechy wyjątkowo artystyczne. Oprócz śpiewaczki Liljan Zamorskiej, publiczność usłyszy znakomitego skrzypka Hermana Solomonowa.

W programie: „Ciaccona” — Bacha, Koncert Czajkowskiego, Polonez A-dur — Wieniawskiego, Nocturn — Chopina; arje z oper: „Madam Butterfly”, „Iris”, „Halke”; serena-da Galia i Inn.

— Wieczerz pieśni i muzyki. Na rzecz walki z gruźlicą w szkole, odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 8 wiecz. w sali gimn. Zygmunta Augusta wieczerz pieśni i muzyki.

Świetny i doborowy program wieczoru wykonać: czołowi artyści naszej opery: świetnógłosa p. Zamorska i potężnógłoso p. Perkowicz, któremu będzie towarzyszyć przyszły sukcesor i rywal artysty — Perkowski junior. Akompanuje Dyr. Leczycyński. Pozostani śpiewać będzie p. Święcicka. Następnie popiszę się kwartet muzyczny, złożony z pp. Szygkowej, T. Zawadzkiego, dr. Malenowicza i Staniewicza. Balet reprezentuje p. Wiktorja Kwiatkowska ze swoimi uczniami. Wreszcie popiszą się uczniowie muzycy pp. Mikosza, Wiśniewski i Dąbrowski. Akompanjament p. Hleb Koszańskiej.

RUCH WYDAWNICZY.

— „Skamander”. Ukazał się zeszyt lutowy (38) „Skamandra”. Zawiera studjum J. Wittlina „Inwentarz kultury narodowej”, artykuł W. Wandurskiego „Muzyka a poezja”, fragmenty powieści J. Tuwima „Skrzydlaty złoczyńca”, cykl poetycki M. Brauna „Rzemiosła”, wiersze J. Tuwima, Wł. Broniewskiego, J. Lieberta, K. Wierzyńskiego, J. Iwaszkiewi-

czy, K. Husarskiego, St. Balińskiego, J. Tuwim oraz przekład A. L. Czeriny z Jacoba i J. Iwaszkiewicza z Dżeladedina Rumi”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Młde złego początki. Rakowska Marja zam. przy ul. Olimpa 9 zameldowała iż w dniu 3 b. m. zmarła w szpitalu Żydowskim jej przyjaciółka, niejaką Koresłowna Stefania, która żyła w wielkiej przyjaźni z Terezą Józefem zam. przy ul. Dominikańskiej 13. Przed 2 ma miesiącami Koresłowna zaszła w ciążę, a Tereżko nie chcąc dopuścić do porodu dostarczała jej różnych leków, od których wkrótce nastąpiła śmierć Koresłowny. Energeticznego „ginekologa” areztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

— Drobny pożar. Wczoraj o g. 24, przy ul. Mickiewicza 22 wynikł drobny pożar. Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła.

— Kradzieże. Burko Hersz zam. przy ul. Lidzkiej 13, zameldował iż dnia 4 b. m. o g. 18 — nieznanymi sprawcy wiaźmieli się do jego mieszkanka i skradli mu większą ilość garderoby. Poszkodowany ocenił straty na sumę 1600 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

— Chrzanowiczowa Edwarda zam. przy ul. Kalwaryjskiej 7 zameldowała dnia 4 b. m. iż o godz. 16 skradziono jej smowar wartości 100 zł. Podejrzenia brak. Docho-dnie w toku.

— 3) Rysan Chajja zam. przy ul. Szopenowskiej 1, zameldowała o kradzieży kolniera wartości 150 zł. na dworcu kolejowym. Wszczęto poszukiwania.

Na prowincji.

— Przyjechany przez pociąg. Dnia 4 b. m. wieczorem posterunkowy P. r. Kopic Rudolf z post. kol. st. Bezdany wysiadł z pociągu w kierunku N. Wilejki o godz. zaś o 21 m. 20 po przejeździe kurjera Warszawskiego, znaleziono wycięty wymienionego zabitego na torze. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

— Ostrożnie z ogniem. Dnia 28 lutego o godz. 19 tej w zaśc. Korejskiej gm. Michałowskiej wybuchł pożar, który strawił stodołę, napelnioną sianoem i stoma. Właściciel Krywol Michał ocenił straty na 1700 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— Kradzież koni. W nocy z 27 na 28 lutego we wsi Szymbieliszewo gm. Świrskiej skradziono Adolfowi Silewiczowi konia wart. 250 zł.

Też nocy niewykryci sprawcy skradli kłacz należący do Grabowskiego Józefa, mieszkańca tejże wsi. Strata wynosi 300 zł. Policja w obu wypadkach wszczęła energiczne poszukiwania. (m).

Z kraju i zagranicy.

Z CAŁEJ POLSKI

— Echa śmierci ś. p. Hundtówny. Od kilku dni krząćcy poczęły w Warszawie pogłoski, że pozostający w więzieniu sprawca zabicia Hundtówny, Grabiański, znajduje się w stanie nastęrczącym poważne wątpliwości co do pocztytalności umysłowej. Władze do których wrócili się przedstawiciele prasy wyjaśnili, że istotnie co do pocztytalności Grabiańskiego zasły pewne wątpliwości w toku prowadzonego śledztwa. Wobec tego postanowiono w dniach najbliższych sprawę przekazać sądowi z wnioskiem o poddanie Grabiańskiego orzeczeniu psychiatrów.

— W Krakowie szkarlatyna. Od szeregu dni panuje w Krakowie silna epidemia szkarlatyny. Skutkiem kilku wypadków, które jednocześnie się ujawniły, szkoła początkowa Urzulanek została zamknięta na przeciąg dai 10-ciu.

Z ZAGRANICY.

— Orkiestra polska u Coolidge'a. Donoszą z New Yorku, że pre-

zydent Coolidge przyjął wczoraj dyrygenta polskiej orkiestry włościańskiej Namysłowskię, którego przedstawił prezydentowi Stanów Zjednoczonych poseł polski Wróblewski. W godzinach popołudniowych odbył się koncert Namysłowskię, cieszący się ogromnem powodzeniem.

— Echa strasznej katastrofy. Nadeszły z Brazylii dokładne obliczenia strat, jakie pociągnął za sobą wybuch amunicji pod Rio Janeiro. Na miejscu zabitych zostało sześćset osób, rannych jest dwa tysiące, domów i budynków zniszczonych dwa tysiące pięćset.

— Orkan we Francji. Na południowym wybrzeżu Francji rozszalał się gwałtowny orkan, który wyrwa drzewa z korzeniami i zalewa wodą ogromne przestrzenie. (Pat.).

— Majątek w bruchu wieloryba. Na pobrzeżu hiszpańskim statek „Morote” złowil wielkiego wieloryba, z którego wnętrza wydobyto około 120 kilogramów szarej ambry, substancji, mającej duże znaczenie w przygotowywaniu perfum. Wartość ambry wynosi około 400000 zł.

TELEGRAMY.

Ładne rozbrojenie!

PARYŻ. 5. III. (Pat.). Do „Journalu” donoszą z Moguncji, że w okolicach Barmenu wykryto wielki tajny skład broni i amunicji zawierającej między innymi wielką liczbę karabinów maszynowych nowego modelu.

Pogrzeb Eberta.

HEIDELBERG. 5. III. (Pat.). Pociąg specjalny wiozący zwłoki prezydenta Rzeszy Eberta, przybył dziś rano do Heidelbergu. W czasie przejazdu zebrane na stacjach tłumy składały zmarłemu ostatnie pożegnania. W drodze na cmentarz za trumną postępowali rodzina, kanclerz Rzeszy, członkowie rządu, burmistrz miasta Heidelbergu oraz licznie zebrana ludność. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego, złożono trumnę do grobu.

Obawy przed monarchją w Niemczech.

BERLIN. 5. III. (Pat.). O wyborze prezydenta Rzeszy „Vorwarts” pisze: „Głównym celem republiki jest nie dopuścić do wyboru członka prawicy monarchicznej. Gdyby w Niemczech

istniały tylko same republikańskie partie musiałyby walczyć konsekwentnie o swego kandydata. Teraz chodzi tylko o niedopuszczenie kandydata monarchisty.

Ismet-pasza przed parlamentem.

LONDYN. 5. III. (Pat.). Jak donoszą z Angory nowy premier Ismet-Pasza przedstawił w Zgromadzeniu Narodowym program rządu. Program ten pod względem praktycznym prawdopodobnie w niczem nie zmieni dotychczasowej polityki rządowej.

Czyżby nowy zwrot w wypadkach marokańskich?

MADRYT. 5. III. (Pat.). Uporczywie krąży tu pogłoski o śmierci Abdul K. rma.

(Abdul-Kerim jest przywódcą powstańców marokańskich. Śmierć jego oznaczałaby pomysły dla Hiszpanji zwrot w dalszych wypadkach marokańskich. Przyp. Red.).

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”.

Prace w dziedzinie komunikacji na Ziemiach Wschodnich.

W związku z sanacją stosunków w Województwach Wschodnich Ministerstwo Kolei zdążając do ulepszenia istniejącej komunikacji w tych Województwach, podzieliło prace swe na 3 zasadnicze grupy:

Grupa I. Odbudowa zniszczonych przez wojnę obiektów kolejowych:

- 1) dotychczas odbudowano całokształt linii kolejowej Podbrodzie—Lynupy—Królówczyzna. Na stałe mostów 850 szt. ogólnej długości 11,100 m. Prowizorycznie 1072 szt. ogólnej dł. 19,107 m. Budynków dworcowych 151 szt. mieszkalnych 435 „ Magazynów towarowych 221 „ Parowozowni 53 „ Wież ciśnień 153 „

Pozostaje jeszcze do odbudowy około 50 proc. zniszczonych budowli i urządzeń. Grupa II. Obejmuje przystosowanie istniejących linii kolejowych do zmienionych warunków ruchu handlowego, a więc: 1) zwiększenie przełoiowości linii Warszawa—Grodno—Wilno—Kraśne—Zdobunowo; dokonanie i przekształcenie wykonanych linii w czasie wojny, jako i to: Bełżec—Rejowiec—Sokal—Włodzimierz i t. d. 2) Rozbudowa stacji granicznych Turmont, Stołpce, Sniatyn—Zaluzze i t. d. 3) Budowa nowych warsztatów głównych w Łapach oraz rozbudowa warsztatów podręcznych w Wilnie, Brześciu, Nowo-Wilejce i Tarnopolu. 4) Budowa 4300 km. nowych linii telefonicznych i 3000 km. linii telegraficznych.

Poza innymi robotami natury technicznej Ministerstwo Kolei w Grupie III. Budowa nowych linii kolejowych, przewiduje w bieżącym roku wznowienie budowy linii kolejowej Łuck—Stojanów (82 km.) oraz przeprowadza rokowanie ze starającymi się o koncesję na budowę linii Zagłębie—Zwierzyńiec—Łuck (485 km.) i na budowę linii Lublin—Bełżec (143 km.) i Chełm—Hrubieszów—Sokal (103 km.) W najbliż-

szym czasie Ministerstwo przystępuje do studiów nad przeprowadzeniem linii kolejowej: Woropajewo (Glebokie) do st. Druja, pow. Dziśnieński (około 100 km.).

Przykładna ale typowa „grzechność i gorliwość“ niektórych funkcjonariuszów państwowych—kolei i policji.

Otrzymałem następujący list z datą dn. 22. II. 1925 od jednej z nauczycielek naszego powiatu. Podajemy go w celu ostrzeżenia naszych pasażerów kolejowych i ku „zbudowaniu“ opinii publicznej. „W drodze do Wilna — wysiadłam na st. Podbrodzie, aby pójść do bufetu. Nie wiedziałam dokładnie, na jak długo pociąg przystanął, więc śpiesznie kupiłam pomarańczę i wybiegam na peron. Właśnie pociąg ruszył; ale drzwi wagonu, w którym jechałam, były otwarte. Podbiegam, chwytam się poręczy u drzwi, już stoję na schodkach. Ale nagle konduktor uderza mnie w pierś i pcha z powrotem. Noga spadła mi ze schodów, jednak trzymam się rez-paczliwie poręczy i błagam konduktora, by mi pomógł wejść, bo runę pod pociąg. Wtedy konduktor zeskoczył na peron i szarpnął mnie za rękę, ale mnie nie oderwał, bo trzymałam się z całych sił, bojąc się zeskoczyć w biegu pociągu. Wtedy konduktor zaczął wołać, by pociąg stanął.

W tym czasie w drzwiach ukazał się jeden z „gapiów“, ale mi nie pomógł, dopiero żydzi go potrącił i wtłoczył mnie do wagonu. Kiedy usiadłam na ławie, pociąg stanął. Po chwili przyszło 2 ch policjantów, którzy mnie zaarrestowali. Mimo moich gorących prośb usunęli mnie z wagonu. Wszłam do sali bufetowej i usiadłam drżąc, bezradna. Podszedł policjant i zarządził dokumentów. Podałam mu legitymencję. Zabrał i odszedł, rozkazując, bym się nie ruszyła z miejsca.

Niejakis p. Tomaszewski, leśniczy z leśnictwa bystrzyckiego, widząc mnie bezradną na nieznanym stacji,

W labiryncie katakumb paryskich.

Student politechniki paryskiej Paweł Tessier miał temi dniami bardzo niemilą przygodę, która cudem tylko nie skończyła się katastrofą. Poszedł on z kilkoma kolegami do katakumb paryskich i zabląkał się. Koledzy którzy natychmiast zorganizowali ekspedycję ratunkową odnaleźli go dopiero po upływie kilku godzin.

Paryskie katakumby są największym cmentarzem w Europie. W początku XVII wieku złożono w nich szczątki zwłok zebrane na różnych porzuconych cmentarzach. Za czasów rewolucji francuskiej doszła liczba podziemnych grobów do stu tysięcy, a do tego czasu wzrosła kilkakrotnie. Katakumby ciągną się pod bardzo znaczną częścią Paryża. Powierzchnią swoją przewyższają trzy razy katakumby rzymskie. W niektórych miejscach mają one kilka pięter.

Katakumby zwiedzane są przez licznych turystów prowadzonych przez przewodników. Paweł Tessier'a jego kolegowie nie zawiodła tam jednak ciekawość, lecz interes naukowy. Chcieli mianowicie zapoznać się z budową katakumb i dokonać pewnych pomiarów.

Była godzina 12 w południe gdy zeszli do podziemi od ulicy Val de Grace. Szedł z nimi przewodnik, a każdy ze studentów miał elektryczną lampkę. Ustawili instrumenty miernicze i wzięli się do roboty, która trwała do godziny 3-ej popołudniu. Gdy wąskimi schodkami wydosłali się z powrotem na ulicę, zobaczyli z przerażeniem, że Paweł Tessier'e niema wśród nich.

Zawiadomiono natychmiast policję, przybyło kilku ludzi i wszyscy wraz z przewodnikami powrócili do katakumb. Dopiero jednak około północy, na ich nawoływania odezwał się głos poszukiwanego.

Paweł Tessier może istotnie mówić o szczęściu, a odnalezienie go było tylko nadzwyczajnym wypadkiem. Okazało się, że na chwilę przed wyj-

szym do domu kurjerem. Gdy go znalazłem, poprosiłem o zwrot legitymacji. Ale mi nie chciał oddać, bo powiadał, że musi jeszcze napisać protokół; jeżeli zaś nie chce czekać do wieczora, to niech zapłacę sto złotych kary za zatrzymanie pociągu, a wtedy pozwoli mi odjechać do domu. Pan leśniczy Tomaszewski zgromił go za to surowo.

Zdenerwowana i znęconą tam zająłem odjechałam kurjerem z powrotem.

Proszę o podanie niniejszego do pism—wraz z moim adresem. Gmina Zablócka Garbuny II gile, nauczycielka szkoły powszecznej. Anna Ugińska.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. Wobec zjawienia się w jednym z pism Wileńskich notatki o strejku pracowników Drukarni Państwowej w Wilnie, w celu wyświetlenia prawdziwej istoty rzeczy w tej sprawie, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze redagowanego przez Pana redaktora pisma niżej podanego wyjaśnienia.

- 1) Po otrzymaniu od Związku Drukarzy zawiadomienia o podwyżce płacy zarobkowej o 25 proc. Kierownictwo Drukarni Państwowej, nie posiadając na razie, wymaganej przez § 3 Regulaminu Drukarni Państwowych, orzeczenia Komisji Cennikowej, ustalającej warunki pracy i płacy na rynku miejscowym, z braku organizacji pracodawców, zwróciło się do Dyrekcji Drukarzy państwowych o dyrektywę w sprawie ewentualnego przyjęcia ustulowej przez Związek Drukarzy podwyżki płac, o czym powiadomilo zatrudniony personel techniczny-robotniczy, prosząc go o wyczekanie ostatecznego wyjaśnienia ze strony Dyrekcji.
- 2) Nie zważając na powyższe, pracownicy nie zechcieli wyczekać odpowiedzi Dyrekcji Drukarni Państwowych i w dniu 2 marca porzucili pracę bez 2 tygodniowego wypowiedzenia.
- 3) Zespół pracowników został powołany do pracy z pośród zatrudnionych poprzednio w b. Zakładach Graficznych D. O. K. III.
- 4) Powołanie do pracy innych pracowników nastąpiło po porzuceniu jej przez personel poprzedni na skutek złożenia przez nich, jeszcze przed półtora miesiącem, podań z prośbą o udzielenie im pracy.
- 5) Kierownictwo Drukarni Państwowej w Wilnie oświadcza, że działająca jedynynie w kierunku dobra powołanej na sprawy i sumiennego wypełnienia swych obowiązków, ani osobistych, ani innych celów ubocznych nie mając na względzie.
- 6) Z poważaniem K. Woronko.

Kierownik Drukarni Państwowej w Wilnie.

Teatr Wielki
Występy
LUCYNA MESSAL
Dziś po raz drugi
„BAJADERA“
operetka Kalmana
Początek o godz. 8-iej wiecz.
W niedzielę o godz. 3 popoł.
po cenach zniżonych
„AIDA“
opera Verdi'ego

ciem studentów z katakumb Tessier oddalił się nieco i nie mógł ich już odszukać. Przestraszony zaczął głośno wołać, ale nikt mu nie odpowiadał. Próbowal sam odnaleźć drogę, zaledwie jednak uszedł kilkanaście kroków, lampka elektryczna wypadła mu z rąk i stłukła się. Znalazł się sam jeden w ciemnościach. Zrozpaczony postanowił poddać się losowi. Położył się na ziemi i oczekiwał co dalej będzie. To go właśnie uratowało, gdyż nie oddalił się zbyt daleko od wyjścia na ulicę Valde Grace i dzięki temu koledzy mogli go odnaleźć.

Przed laty zabląkał się również w katakumbach pewien turysta angielski. Szukano go jednak daremnie i dopiero po kilku miesiącach znaleziono zwłoki nieszcześliwego.

Giełda warszawska z dn. 5—III 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Belgia	26,4	26,30
Holandja	207,75	208,25
Londyn	24,77 1/4	24,84
Nowy-Jork	5,18 1/2	5,20
Paryż	26,48—26,45	26,51
Praga	15,43	15,46
Szwajcaria	99,93	100,18
Stockholm	140,10	140,45
Wiedeń	73,12 1/2	73,31
Włochy	20,97	21,02
Poż. dolar.	3,50	
Poż. kolej.	9,00—9,20	
Poż. konwers.	5,08—5,30	5,20
Pożyczka zł.	8,40—8,30	8,45

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR „HELIOS“
ul. Wileńska 38.

KINO-TEATR „POLONJA“
Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Stejpan

KINO-TEATR „Piccadilly“
UL. WIELKA 42.

Dziś „Złoty książę“ (de prince charming) cudo-film w 8 Kowalko i bożyszcze pa-
Kieloska atrakcja! Film, o którym mówi świat! Catalaine (bohater „Kocalsmarka“). Niewidziane dotychczas sceny! Wszyscy śpieszcie ujrzeć!

Dziś premiera „PRZY KOMINKU“ „Gdy na kominku wygasł żar“
Słynny romanse! W rolach gl. najpiękniejsza artystka NITA WALDI, uroczą PAULINA GARON, LEATRICE JOY
iodajna, Pełosiński, Maksimow i Runicz w rolach go. Dia wyudatnienia całości obrazu art. opary wykonają romanse

MOTTO: „Istotna żona zna swego męża lepiej, niż on sam siebie.“ — Tak mówią żony — a jak jest? Wielki dramat życiowy
w 7 akt. „Nie oszukasz żony“ i LEVIS STONE. Przepych wybrzeży morskich. Artystyczne wykonanie baletu.

W interesie każdego
fabrykanta, kupca przemysłowca, rzemieślnika
leży dać ogłoszenie swej firmy do Księgi Handlowo-Przemysłowo-Informacyjnej „WILNO“.
Księga „Wilno“ zawierać będzie prócz najdokładniejszego spisu wszystkich abonentów sieci telefonicznej następujące działy:
1) rys historyczny Wilna,
2) kalendarz kupca,
3) władze centralne w Polsce,
4) władze lokalne administracyjne,
5) władze: wyznaniowe, sądowe, skarbowe, oświatowe, samorządowe.
Specjalnie uwzględnionym będzie bogaty dział:
HANDEL I PRZEMYSŁ
zawierający spis do 10000 firm posiadających świadectwa przemysłowe. Dział podatkowy w szerokim zakresie. Bankowość, spółdzielczość. Taryfy pocztowe i t. d. i t. d.
Wydawnictwo powyższe w języku polskim ukaże się po raz pierwszy w Wilnie.
Redakcja prosi osoby zainteresowane o adresy.
Ogłoszenia przyjmuje BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 oraz upoważnieni agenci.

Przepisywanie
na maszynach
podań, umów, korespondencji
oraz tłumaczenia z obcych języków
na bardzo
dogodnych
warunkach
uskutecznia Biuro
Podań i Przepisywań
ul. Adama Mickiewicza, róg Garbarskiej Tel. 82
(lokal Biura Reklamowego).

Do 100 zł. miesięcznie zarobią chłopcy, którzy zgłoszą się codziennie w Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

Zdrowy, kwitnący wygląd i szybki przybytek na wadze przez używanie krzeplaco odżywczego proszku „Plenusin“. Najlepszy środek wzmacniający krew, muskuly i nerwy. 1 pud. zł. 6, 4 pud. zł. 20. Szczegółowa broszura Nr. 6 bezpłatnie.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig), Kassub. Markt 1 B.

Słynny nauczyciel kroju R. GISIN, ul. St. Jańska 2 udziela lekcji kroju damskich, cywilnych i wojskowych ubrań. Naucz krawców i nie krawców po cenie przystępnej Oddzielna lekcja 5 zł. W mieszkaniu 10 zł. Wojskowych uczyć bezpłatnie. Blednym krawcom udzielam lekcji od godz. 7—8 w. również bezpłatnie. Tamże sprzedają się wszelkie formy.

Konieczne dla Pań
Nadeszły w dużym wyborze pasy gumowe angielskich i amerykańskich firm oraz pasy z innych materiałów.
Najwygodniejsze fasony.
Poleca także pasy lecznicze bardzo wygodne zalecone przez lekarzy
„JEANETTE“
Mickiewicza 22.

Wieprze świeżo bite
w całości 75—110 kg. kupuje szwedzka masarnia. Oferty (po niemiecku) z szczegółowymi informacjami o warunkach eksportu i t. d. uprasza
A. B. Thorell & Eriksson
Linköping, (Szwecja)
Adr. telegr. „Linköpingskött“

Bezmieśne obiady jarskie
bardzo smaczne po 1 zł. 25 gr. wydaje „Artystyczna“ — Mickiewicza Nr. 11.

Rutynowany bankowiec,
b. pełnomocnik w instytucji bankowej z ukończoną Akademią Handlową poszukuje posady. Zna język francuski i niemiecki. Łaskawe oferty pod W. do Administracji „Kurjera Wileńskiego“

Polska drukarnia nakładowa „LUX“
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druki kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.